

Przewleczanie i rozszerzenie dyskusji nawet na zasadniczą stronę sprawy nie jest jednak zbyt szkodliwym, gdyż regaliści liczyli na to, że w nowym sejmie przepięta, to czego dawniej przeprowadzić nie mogli. Głosy, jakie się dotąd słyszeć dały, powinny być zniechęcić ich do dalszych usiłowań. Dopóki nie są w stanie niekazać, że ich reforma już straciła charakter niebezpieczny dla interesu społeczno-narodowego, dotąd Sejm, który zaraz na pierwszej sesji w sprawie podzielnosci gruntów zaznaczył dobitnie, iż stawia wyżej interesa społeczne i narodowe nad piękne brzmiące obietniczki teorii, nie przyłoży pewnie ręki do zniszczenia zdobyczy swojego poprzednika.

Dopiero teraz zaczęły się u nas legalne przygotowania do wprowadzenia w życie wszystkich urzędów, jakie przewiduje nowa ustawa przemysłowa. Mówią o legalnych usiłowaniach, to były już nielegalne, a tak rażące, że dziwić się wypada, jak mogły być tolerowane w stolicy kraju pod okiem władz. Jeden z członków rady miejskiej użurpował sobie atrybucje dyktatorskie i chcąc wytrącić kunszt krawiecki z rąk nieuprawnionych, urządził formalne rewizje, śledztwa i t. d. Prezydent Magistratu, w którym, jak głosi panegirzyści, wszystko się tak dobrze dzieje, jak nigdy dotąd, dopiero pod naciskiem opinii wystąpiło z interwencją. Jest to nasza sprawa lokalna, właściwie nie kwalifikująca się jako materiał do korespondencji dla dziennika w Krakowie wydawanego. Ale stolica kraju ma prawo wymagać, aby się zajmowano wszędzie jej lokalnymi sprawami, wtedy, jeżeli one mogą służyć za wzór do naśladowania dla innych gmin, lub za dowód miernicy administracyjnej, której przy pomocy wszelkiego rozgłosu i nacisku jak najprędzej koniec położony należy, aby nie wywierła na inne gminy wpływu gorszącego.

Podhajce 14 grudnia.

Dróbną, ale pożądaną moge wam przesłać wiadomość. Temu lat dwa, postawiony był w tutejszym Radzie powiatowej, wniosek uchwalenia stypendyum 300 złr. dla jednego ucznia podhajeckiego, który w Internacie ruskim XX. Zmartwychwstańców miał być umieszczony. Propozycja przeszła, ale słabą większością głosów polskich nad ruskimi. W rok potem niektórzy radcy polscy zmieniali, że nie trzeba drażnić Rusinów ta sprawą, skutkiem czego rzecz upadła, odmówiono stypendyum. Gdy pomimo to, XX. Zmartwychwstańców pozostawili ucznia w Internacie na swoim koszcie, Wydział powiatowy uzwał się niewolony powrócić z tym wnioskiem, przed kilkoma dniami na walnym posiedzeniu Rady; i objawiła się przy uchwalaniu przyszłorocznego budżetu, znaczna zmiana w zaprzetywaniu się księży ruskich. Jak z wyżej, włościanie przemawiali za oszczędnością, ale po nich zabrał głos X. Dudykiewicz, proboszcz ryt. gr., i oświadczył, że prowadzenie Internatu przez XX. Zmartwychwstańców, zjadło się z jego przekoniem, tak religijnem, jak narodowem. Teżoż samego zdania był X. Stetkiewicz, dziekan podhajecki, kapłan powszechnie szanowany dla swej gorliwości o dobro Kościoła i ludu ruskiego. Wobec głosów tak poważnych i umiarkowanych włościan, i wniosek przywrócenia stypendyum przeszedł niemal jednogłośnie. Zdało mi się, że fakt ten nie powinien przeminąć niepostrzeżenie. Zaszczepione to w każdym razie świadectwo dla Internatu XX. Zmartwychwstańców, iż potrafił w tak krótkim czasie, w pewnych przynajmniej okolicach, zwołać za siebie przeciw niemu uprzedzenia i uzyskać poparcie kapłanów ruskich, znanych ze swego katolickiego ducha, tak dobre, jak z przywiązania do swej narodowości. Znak to także pożądanym, że w kwestiach, które do niedawna były tak drażliwe, zgoda między Polakami i Rusinami nie jest niepodobna, byleby rzecz z obu stron spokojnie i z dobrą wolą była wzięta pod rozważenie.

Warszawa 12 grudnia.

(!) W sprawie p. Natansona, o której już podaliśmy dokładną wiadomość, dołączam tylko następujące, charakterystyczne uzupełnienie: Do jednego z krewnych p. Natansona powiedział Krylow, że rząd nie potrzebuje dawać żadnych wyjaśnień i może każdego Polaka wysłać na Sybir lub gdziekolwiek na osiedlenie. Ciekawa rzecz, jak wobec tej całej sprawy zachowa się *Dziennik Warszawski*. Od pewnego bowiem czasu zapełnia dziennik ten swoje szpalty jedynie zaprzeczeniami wiadomości korespondentów pism zagranicznych. Cóż kiedy to zaprzeczenia nie odnoszą pożądanego skutku, a dyktowane są przeważnie przez Apuchina. To wystarczy, aby nikt nie dawał im wiary. Naturalnie, że korespondencye niektórych pism zagranicznych zawierają wiele faktów urojonych w fantazji — ale nie brak też prawdziwych, oburzających faktów, którym *Dziennik* zaprzeczyć nie jest w stanie, jakkolwiek wykreca się jak może — chociaż bez skutku. Bo jak długo będzie przesładował nas Apuchin, jak długo na losy nasze będzie miał prawo wywierać wpływ taki Krylow, tak długo prasa zagraniczna nie ustanie w poddawaniu pod sąd całego świata nikczemnego postępowania rządu rosyjskiego. W ubiegłą niedziele odbył się w sanku w sali białej wielki obiad galowy, urządzony rok rocznie w Warszawie i Petersburgu z okazji św. Jerzego, pod którego wezwaniem zawiązane jest w Rosyi Towarzystwo kawalerów św. Jerzego. Na obiedzie tym zaszedł bardzo ważny i znaczący fakt. Zwyczajem, od dawien dawna przyjętym, najwyższy naczelnik kraju wnoszą cztery toasty: na cześć Cara, na cześć cesarza Wilhelma (który również jest kawalerem orderu św. Jerzego), na cześć WW. książąt, ostatni na cześć wszystkich kawalerów orderu. Generał Hurko wniósł tylko trzy toasty, opuszczając drugi, na cześć cesarza Wilhelma. Nie stało się to bynajmniej przez zapomnienie, ale z umyśłu, gdyż toasty te są już prawie formułą. W Petersburgu toast na cześć cesarza Wilhelma był wniesiony, w Warszawie Hurko pominał go, co świadczy, że prowadzi on politykę na swoją rękę, nie zważając na Cara; przy toście tym dodawali zwykle gubernatorowie: na cześć najdawniejszego i najlepszego przyjaciela Rosyi i panującego Cara. Jak będą komentować dzienniki petersburskie to postępowanie Hurki, niedługo zobaczymy; tutaj wyższe sfery wojskowe dotąd nie mogą wyjść z podziwienia nad śmiałością Hurki. Przez kilka dni przebywała w Warszawie dama dworu i osobista przyjaciółka Carowej, baro-

nowa Rodan. Przybyła ona tutaj w sprawie instytutu Maryjskiego. Apuchin bowiem chciał instytut ów zaciągnąć pod swoją władzę i w tym celu robił starania w Petersburgu. Carowa jednak nie chciała na to się zgodzić i wysłała swoją damę dworu, która ma być kobietą rozsądną. Otóż rozpatrzywszy całą sprawę, pani Rodan stanowczo zaprotestowała przeciwko poddaniu instytutu Maryjskiego pod władzę Apuchina, ale po wprowadzonych tamże reformach, które sama ma się zająć, instytut pozostanie nadal pod osobistą opieką Carowej. Przy tej sposobności dama dworu bardzo niekorzystnie wyraziła się o Apuchinie, który, gdyby nie jego wierni poplecznicy Pobiedonoscew, Katkow i inni, dawno byłby już poszedł w odstawkę.

Policja i żandarmeria ściągają ciągle socjalistów i nihilistów; — codziennie odbywają się aresztowania — cytadela ma być pełną więźniów.

Mylne są wiadomości niektórych dzienników o usunięciu Ryżowa. Jest on tak surowy i tak podobno megoż redaktorów pism, że chyba już ostrzejszego nie znalazłoby.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił powiatowemu adwokatowi sądowemu Aleksandrowi Fiałkiewiczowi z Miela na własną jego prośbę przenieść się do Kęt, dalej mianował adjunktami sądowymi w Krakowie adjunktów powiatowych: Bernarda Millera z Chrzanowa i Dra Alfonsa Małdzińskiego z Krynic, a wreszcie mianował adjunktami sądów powiatowych askulantów: Franciszka Dąbrowskiego w Mielcu, Józefa Erbesa w Chrzanowie, Stanisława Grzybowskiego w Dąbrowie i Edwarda Hartmana w Krynic.

Sprawy krajowe.

Regulamin drogowy.

Lwów 15 grudnia.

(§§) Podajemy czytelnikom zapowiedziane resumé z ułożonego przez Wydział krajowy regulaminu drogowego z szczegółową dokładnością, raz dlatego, że sprawa ta ma zasadniczą doniosłość, osobno na innem miejscu podniesioną i objaśnioną, a powtórze dlatego, że interes publiczny zyskać tylko może na tem, jeżeli ogół obywatelstwa weześnie zapozna się z bliską reformą procedury administracyjnej w jednej z najważniejszych spraw krajowych. Że to ostatnie określenie charakteru sprawy nie jest tylko komuś dziennikarskim, lecz prawdą rzeczywistą, tego chyba dodawać nie potrzeba, gdyż kilkakrotnie dyskusya sejmowa nad odroczonemi projektami reformy drogowej nie zatępiła się pewnie w pamięci nawet kół szerszych, niepowołanych do bezpośredniego udziału w ustawodawczej i administracyjnej pracy publicznej.

Za zadanie wytknął sobie Wydział krajowy w projektowanym regulaminie drogowym osiągnięcie rezultatów, jakie tylko są możliwe wobec obowiązującej ustawy drogowej, ale w taki sposób, aby to nie tamowało dojrzewania zasadniczej reformy ustawodawczej, która może jeszcze długo pozostanie w uspieniu, ale ostatecznie przyjąć musi do skutku.

Starania Sejmu i Wydziału krajowego o poprawę stosunków komunikacyjnych — tak sam Wydział krajowy objaśnia ważność swojej reformy drogowo-administracyjnej — osiągnęły co do dróg krajowych dodatnie rezultaty, gdyż najważniejsze komunikacyjne linie krajowe zostały już zbudowane, lub w niedalekiej przyszłości będą wykonane. Natomiast rozwój komunikacji niższego rzędu nie zdołał sprostać zmagającym się potrzebom ekonomicznym, a drogi powiatowe i gminne pozostawiają dotąd jeszcze bardzo wiele do życzenia. Z 1660 dróg uznanych za powiatowe, zbudowanych było w r. 1882 tylko 1260 kilometrów, i to w ten sposób, że przynajmniej połowa dróg, zbudowanych przeważnie w okresie przedautonomicznym, wymaga większej lub mniejszej rekonstrukcji. Z 30.000 kilometrów dróg gminnych, przyjął można 3.000 kilometrów, jako należące do uporządkowanych, na pozostałych zaś 27.000 kilometrów, przypada większa połowa dróg zupełnie zaniedbanych. Pozostałoby zatem do uporządkowania przeszło 28.000 kilometrów dróg powiatowych i gminnych. W tej liczbie oprócz mniej ważnych dróg gminnych w ilości przeszło 21.000 kilometrów, jest 4.000 kilometrów dróg uznanych już za powiatowe, lecz niezbudowanych, około 600 kilometrów dróg powiatowych zbudowanych wprawdzie, ale wymagających rekonstrukcji, i na koniec 6.000 kilometrów dróg należących do kategorii dróg gminnych, a ze względu na swą ważność dla handlowego i przemysłowego ruchu, będących drogami wybitnego znaczenia ekonomicznego, znanymi u nas pod utartą nazwą głównych dróg komunikacyjnych lub ważniejszych dróg gminnych. Znaczenie ekonomiczne głównych dróg gminnych, łączy się na wielu punktach także z uznaniem przez rząd znaczeniem dla celów wojskowych.

Główny cel regulaminu drogowego określają pierwsze paragrafy w sposób następujący: Gdy drogi gminne w myśl postanowienia §. 28 ustawy drogowej, winny znajdować się w dobrym stanie, przeto dla osiągnięcia tego celu należy czuwać nad tem, ażeby prestaty w robocie, przepisane w §. 12 tejże ustawy, wynoszące w naj wyższym wymiarze rocznym po sześć dni od jednego numeru domowego w gminach wiejskich i po tyleż dni od jednej rodziny w gminach miejskich, użytkowane były w całości wszędzie, gdzie wymagają te roboty potrzebne dla przyprawdzenia dróg rzeczonych do stanu dobrego. Jeżeli cel ten nie może być osiągnięty nawet całkowitem użytkowaniem prestaty powyższych, natenczas wymagają uchwalenia składki pieniężnej w myśl §. 13 ustawy drogowej. Ponieważ wedle postanowienia §. 16, każdy obywatel do prestaty w naturze, może się od niej wykupić spłatą jej wartości, przeto Rada powiatowa powinna przynajmniej na sześć tygodni przed upływem każdego roku administracyjnego, ustanowić z góry cenę wykupu prestaty dla każdej gminy powiatu. Naczelnik gminy wspólnie z przelożonym obszaru dworskiego, a w miejscowościach, w których obszar dworski wcielony jest do związku gminy, naczelnik tejże obowiązany jest ogłosić należyte z końcem każdego roku, — do którego dnia przyjmowana będzie należność przypadająca na rok następny, tytułem spłaty obowiązkowej

prestaty drogowej na podstawie ceny ustanowionej przez Radę powiatową.

Wszelki dochód z wykupu prestaty, winien być bezwzględnie wpisany do księgi drogowej. Kto w oznaczonym terminie nie spłaci prestaty, powołanym będzie wedle przypadającej kolei do jej uiszczenia w naturze, a gdy jej nie odrobi w dniu oznaczonym, obowiązany będzie do zwrotu wydatków rzeczywiście poniesionych, z powodu wykonania roboty na koszt jego.

Jeżeli kontrybuent nie chce lub nie może wykonać obojętne roboty prestaty, natenczas zastąpić go może w uiszczeniu powinności drogowej, tylko osoba zupełnie uzdolniona do tej roboty. Osoby przeto, które nie ukończyły osnaśtego roku życia, albo też wskutek starości nie zdolne są do pracy, nie mogą zastępować nikogo w odbywaniu powinności drogowych.

W myśl postanowienia §. 15 ustawy drogowej, obowiązana jest władza zarządzająca drogami gminnymi, oznaczyć dla każdej roboty, tak pieszej, jakoteż ciąglej, w pierwszym rzędzie, wymiar roboty skuteczniej się mającej przez kontrybuenta powołanego do prestaty w naturze, robotę zaś podług dni liczoną, dopuszczając tylko wyjątkowo, jedynie w tych wypadkach, w których robota wymiarowa nie da się zastosować. Podstawą do wymiaru, tak dla roboty pieszej, jakoteż ciąglej, jest ilość roboty, jaka w ciągu jednego dnia z uwzględnieniem różnicy pomiędzy letnią a zimową porą roku, oraz z uwzględnieniem potrzebnego wypożyczku, przeto z jednej strony bez przeciążenia, z drugiej zaś bez marnowania czasu, zdolnomo do pracy siłami, wykonaną być może. W razie wniesienia reklamacji przeciw oznaczonemu przez zarząd wymiarowi roboty, orzeka Wydział powiatowy, zastosowując w razie wątpliwości przepisy analizy cen wydanej przez Na miastnictwo w 1875 r. dla budowli drogowych w Galicyi.

Ponieważ obszar dworski wedle postanowienia §. 12 ustawy drogowej winien dostarczyć potrzebnego do budowy i utrzymania dróg gminnych materiału drewnianego, przeto w razie sporu pomiędzy Zwierzchnością gminną a przelożonym obszaru dworskiego co do materiału potrzebnego orzeka Wydział powiatowy, bacząc przytem na bezpieczeństwo i dogodność komunikacji.

W każdej miejscowości winien zarząd drogowy zaprowadzić i utrzymywać księgę dróg gminnych, mającą zawierać następujące dane: a) imiona i nazwiska wszystkich mieszkańców w gminie, obowiązanych do uiszczenia prestaty drogowych, niemniej też uwolnionych od tego obowiązku. (Przy nazwiskach osób uwolnionych od przyczyniania się do ciężarów drogowych należy zanotować prawną podstawę tego uwolnienia. b) Prestatye w robocie, bądź pieszej bądź ciąglej, dla każdego kontrybuenta wyznaczone i przez tegoż w ciągu roku uiszczone w naturze lub spłacone w gotówiznie; c) ilość, rodzaj i rozmiary materiału drewnianego, dostarczonego w ciągu roku przez obszar dworski tytułem prestaty obowiązkowej; d) dochoły z innych źródeł pochodzących i w naturze lub w pieniądzu uiszczone; e) wszelkie wydatki, poniesione w ciągu roku tak w dniach pieszych i ciąglej, oraz w materiale jakoteż w pieniądzu; f) ilość i rodzaj robót drogowych, uznanych za potrzebne i zarządzonych, oraz rzeczywiście wykonanych; g) treść rozporządzeń otrzymanych i wydanych w sprawach dróg gminnych.

Celem uwydatnienia znaczenia ekonomicznego i wynikającej ząd różnicy w sposobie budowy i utrzymania drogi gminnej i oznaczenia na tej podstawie wysokości ewentualnej subwencji bez zwrotnej lub pożyczki z funduszu krajowego lub powiatowego, w myśl §. 18 ustawy drogowej i uchwał wydanych przez Sejm krajowy, a względnie przez Radę powiatową, podzielone być mają drogi gminne w każdym powiecie na ważniejsze i mniej ważne. Podziału tego dokona Rada powiatowa po wysłuchaniu zdania odnośnych Rad gminnych i przelożonych obszarów dworskich.

Ponieważ wedle postanowienia §. 11go ustawy drogowej koszt budowy i utrzymania dróg powiatowych ciąży na funduszach właściwego powiatu, przeto Rada powiatowa winna corocznie uchwałać fundusz, potrzebny do utrzymywania dróg powiatowych w dobrym stanie.

Gdy wedle postanowienia §. 28 ustawy drogowej Zwierzchność gminna wraz z przelożonym obszaru dworskiego prowadzi cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg gminnych, przeto jest ich obowiązkiem przynajmniej raz w miesiącu, a w miarę potrzeby i częściej porozumiewać się wzajemnie dla wydania stosownych zarządzeń. Wszelkie postanowienia powzięte i zarządzenia wydane przez zarząd dróg gminnych, winny być zapisane do księgi drogowej, z uwidocznieniem dnia konferencji odbytej. W miejscowościach, w których obszar dworski wcielony jest do gminy, wszystkie obowiązki, połączone z zarządzeniem dróg gminnych, ciąży na Zwierzchności gminnej.

Za podstawę do wykonywania robót na drogach gminnych służyć ma preliminarz drogowy, który sporządzić winien zarząd drogowy podług instrukcji i wzorów, przepisanych przez Wydział powiatowy, na podstawie wskazówek Wydziału krajowego.

Członek Zwierzchności gminnej również jak i przelożony obszar dworskiego, przekraczający lub zaniedbujący obowiązki przepisane regulaminem drogowym, skazany zostanie na grzywny aż do 20 złr.

Celem skutecznego zarządzania drogami powiatowemi, winien Wydział powiatowy utrzymywać inwentarz dróg rzeczonych, przedstawiać Wydziałowi krajowemu z końcem każdego roku projekta i kosztorysy robót, na rok następny preliminarza, wraz z oznaczeniem przeznaczonych na ten cel fundusów. W wykonaniu nadzoru, przysługującego Wydziałowi powiatowemu, obowiązany on jest czuwać nad tem, ażeby drogi gminne w obrębie powiatu zostały uporządkowane i w dobrym stanie były utrzymywane. W tym celu winien Wydział powiatowy zorganizować i wykonywać stałe swoje kontrolę nad czynnościami zarządu dróg gminnych, przedsiębiorcą w razie zaniedbania takichowych stosowne środki zaradcze i poruczać w miarę uznanej potrzeby nadzór nad poszczególnymi sprawami drogowymi specjalnym komitetom lub delegatom. W szczególności winien Wydział powiatowy zaprowadzić kataster czyli stałą ewidencję stanu dróg gmin w każdej miejscowości powiatu sprawdzać i zatwierdzać preliminarze drogowe, czuwać nad tem, ażeby roboty na drogach gminnych wykonywane były w oznaczonym porządku i sprawowały ścisłą kontrolę nad uiszczeniem i sposobem ujęcia prestaty i wszelkich fundusów dróg gminnych, dając przytem stałe

do wytwarzania służby drogowej w miarę potrzeby i środków.

Jeżeliby techniczny i ekonomiczny zarząd drogi gminnej, na rzecz której udzielona została subwencya bezwrotna lub bezprocentowa pożyczka, prowadzony przez miejscowe organa, był tak nieodpowiedni, iż zachodziłaby obawa zaniedbania tej drogi i zmarnowania funduszu na nią wyłożonego, natenczas Wydział powiatowy w myśl §. 21—23 ust. drog. ma zarządzić temu w sposób stosowny, a w szczególności winien tenże w miarę potrzeby przez siebie lub Wydział krajowy uznanej, objąć bezpośrednio zarząd drogi rzeczonyj, w którym to razie rozporządzać będzie prestatyami, niemniej też dochodami z myta lub innymi funduszami dla tej drogi przeznaczonemi.

Zwierzchność gminna i przelożony obszar dworski obowiązani są stosować się ściśle do poleceń Wydziału powiatowego. O objęciu bezpośrednio zarządu drogi gm. winien Wydział powiatowy uwiadomić Wydział krajowy i polityczną władzę powiatową. Z końcem każdego roku obowiązany jest Wydział powiatowy zadać sprawę Radzie pow. i Wydziałowi krajowemu z zarządzonej przez siebie środków zmierzających do stopniowej poprawy dróg gminnych, oraz z rezultatów osiągniętych w stanie drog.

Wydział krajowy, który w myśl postanowienia §. 25 ust. drog. prowadzi naczelny nadzór nad kierunkiem, budową i utrzymaniem dróg powiatowych i gminnych, wydaje potrzebne w tym celu instrukcje tak administracyjne i rachunkowe, jako też techniczne i czuwa nad ich ścisłym wykonywaniem. Jeżeli Reprezentacya powiatowa zaniedbuje drogi powiatowe lub nie wykonywuje należycie nadzoru nad drogami gminnymi, natenczas Wydział krajowy wyda stosowne zarządzenie, a w razie potrzeby przez siebie uznanej, ustanowi swój własny organ w celu zastępowania Wydziału powiatowego.

Współdziałanie władz politycznych, który wymaga aprobaty rządu, tak określa projekt regulaminu: Polityczna władza powiatowa będzie ze swej strony czuwać nad należytym stanem dróg w powiecie i stosownie do rozporządzenia przysługującego z dnia 27 marca 1872 r. użyczać władzom i organom autonomicznym skutecznego poparcia i pomocy do wykonywania postanowień objętych ustawą drog. i regulaminem. Żandarmeria, do której zwyczajnych czynności należy w myśl instrukcji służbowej z dnia 26go lutego 1876 r. nadzór nad drogami publicznymi, zwracać będzie pilną i baczną uwagę na stan dróg powiatowych i gminnych i donosić bezwzględnie o dostrzeżonych brakach, albo zaniedbaniu drogi lub przedmiotu drogowego. W tym celu wyda polityczna władza powiatowa po zasięgnięciu zdania reprezentacyi powiatowej, a z uwzględnieniem stosunków miejscowych i stopnia ważności drogi, odpowiednią informacyę dla powiatowej komendy żandarmerii, celem przestrzegania przepisów tej informacyi przez wszystkie posterunki w powiecie.

Polityczna władza powiatowa przedstawiać będzie z końcem każdego roku politycznej władzy krajowej (w dalszym rzędzie Wydziałowi krajowemu) ogólne spostrzeżenia co do stanu dróg powiatowych i gminnych w powiecie, podnosząc zarazem braki dostrzeżone na tych drogach i ich potrzeby ogólne.

Wykonywanie obowiązków prestatyjących zabezpieczenia regulaminu następującymi przepisami karnymi: Jeżeli kontrybuent w gminie nie wykupi się od prestaty nie przybędzie do roboty na dzień oznaczony przez zarząd drogowy, lub nie wykona roboty wskazanej, natenczas naczelnik gminy poleci wykonanie rzeczonych roboty na koszt obowiązanego i ścisłnie ten koszt w sposób przepisany dla ściągania innych należności pieniężnych. Jeżeli obszar dworski nie dostarczy materiału drewnianego potrzebnego do budowy i utrzymania dróg gminnych, to zakupno potrzebnego i preliminarzem drogowym objętego materiału drewnianego przedsięwzięcie polityczna władza powiatowa na koszt obszaru dworskiego. Jeżeli gmina wzbrania się dopełnić obowiązków cięższych na niej w moc ustawy drogowej, polityczna władza powiatowa na koszt jej zarządy środki zaradcze, a to albo drogą zwykłej egzekucyi, albo też w razie nagłego niebezpieczeństwa zarządzeniem wykonania robót. Polityczna władza powiatowa powołana jest również do prowadzenia egzekucyi względem poszczególnych kontrybuentów w gminie, jeżeli zwierzchność gminna nie ma do tego środków dostatecznych.

W celu przymusowego wykonania orzeczeń i rozporządzeń władz autonomicznych w sprawach dróg powiatowych i gminnych, polityczna władza powiatowa na żądanie tych władz przedsięwzięcie bezwzględnie stosowne środki egzekucyjne. W razie zachodzących wątpliwości lub gdyby polityczna władza powiatowa nie zgadzała się na środki egzekucyjne przez władzę autonomiczną proponowane, doniesić ma o tem natychmiast Prezydentowi Na miastnictwa, które rozstrzygnie sprawę po porozumieniu się z Wydziałem krajowym.

W sprawie przemysłu naftowego w Galicyi otrzymał *Kuryer Poznański* z Galicyi bardzo ciekawą korespondencyę, na którą słusznie powołuje się dziś nasz korespondent lwowski, jako na dowód zdrowego zwrotu w pojmoowaniu sprawy naftowej. Oto brzmienie tej korespondencyi:

„Otrzymałszy Nr 270 *Kur. Pozn.* z artykułem „Przemysł naftowy w Galicyi“, w którym korespondent z Wrocławia, wykazując powody zastoju naszego przemysłu naftowego, upatruje główną przeszkodę rozwoju w tem, iż nafta u nas nie jest poczytana za regale, lecz jest na mocy rozporządzenia cesarskiego z r. 1862 przynależnością do gruntu, czyli do ziemi — pozwalam sobie przesłać Szanownej Redakcyi kilka wyjaśnień, dla czego obstarujemy za owem rozporządzeniem i pozostajemy jej za cenę prawo.

Oto racya prosta i jasna. Utrzymując naftę jako przynależność do gruntu, w którym się znajduje, zatrzymaliśmy cały ten przemysł dla krajowców i w rękę krajowców, właścicielami więc kopali są Klobasowie, Łukasiewicz, Trzeiński, Straszewscy, Skrzyński, Fedorowicz, Skrochowscy, Torosiewicz, Dembowsce, Szczepanowscy i t. p. i rozmaite spółki z samych krajowców złożone — a z pewnością twierdzić muszę, że zaledwie jeden lub drugi z licznej plejady nasych przemysłowców byłby się utrzymał przy kopalniach nafty, gdyby owo rozporządzenie cesarskie z roku 1862 uważało by naftę za regale.

Cudzoziemcy, a zwłaszcza Niemcy, recte Prusaacy, jak szaraczka byłoby się rzucili na grunta

dworskie, a zwłaszcza na posiadłości włościan, — a mając za sobą inteligencyę, pracę i kapitał, byłiby opanowali cały ten przemysł, a z 3100 szybach naftowych, z których Polacy wydobywają dziś naftę, ani dziesiąta część nie byłaby w rękach polskich, lecz w rękach przybyszów.

Produkcyja nafty wynosi dziś w 3100 szybach zaledwie 3,000,000 złr. Ma racya korespondent, że wysiłaby dziesięć razy tyle, gdyby nie owo rozporządzenie cesarskie z roku 1862, lecz bogaciliby się temi skarżami nie swoi — ale przybysze obcy, i to tacy, którzyby się tu nigdy nie osiedlili, nie konsumowaliby też w krajach tych skarżów, z naszej ziemi wydobytych — poczytawaliby oni Galicyę jedynie za swoje koloniję, a z zarobkiem szłyby do swojej ojczyzny.

Otóż najdrowsze zasady ekonomii politycznej, a nawet niezachwiane jej powinki stawiają tu w kolizyi z interesami narodowemi, i to jest powodem, że poświęcamy pierwsze na korzyść drugich.

Słusznie utrzymuje korespondent, że cena ziemi poszaby w górę! Poszaby w górę tem bardziej, że dla nabywania jej Niemcy nie potrzebowaliby przywozić kapitałów od siebie — mieliby oni na ten cel kilka milionów rocznie z samych kopalni, lecz czy interes narodowy zyskałby na tem, że dobra szlachty polskiej poszaby w rękę niemieckie, tak jak się to u was dzieje chociaż placą za ziemię wysoką cenę? Wszakże i chłop nasz, dziś właściciel gruntu, byłby w krótkim czasie wywłaszczony w okolicach, objętych przez naftę, stałby się z właściciela prostym wyrobnikiem i najemnikiem, a okolice te stałby się w krótkim czasie podobnym do waszego Ślązka.

Jest to w moim naszym Sejmie ogłoszono naftę za regale, i na dwa zawody starali się o to w Sejmie zwolnienicy zasad ekonomicznych — i rząd także wystąpił z takim projektem przed Sejmem — atoli przypominam wam, jak p. marszałek Dr Zyblikiewicz walczył, gdyby lew, przeciwko najracjonalniejszym zasadom ekonomii, w przekonaniu, że broni interesów narodowych. Zawsze też odniósł zwycięstwo, chociaż przy ostatnich rozprawach już tylko większością jednego głosu.

Otóż nie są nam obce zasady ekonomiczne w piśmie waszem przez szan. korespondenta podniesione, odrzucając je jednak z całą świadomością ich teoretycznej wartości; wolimy bowiem, że nasze skarby pozostaną przez dłuższy czas w ziemi ukryte, byle w dalszej przynajmniej przyszłości dostały się krajowcom, a nie stały się pastwą obcych przybyszów, a sądzimy, że i ta zasada ma swoje uprawnienie.

Wyluszczywszy tedy, dlaczego dopuszczamy się oczywistego gwałtu na zasadach ekonomicznych, muszę Was uspokoić także co do rozwoju tego przemysłu. Wydatki, nieprzynoszące bezpośrednich zysków, kraj bierze na siebie; również bierze na siebie wydatki ryzykowne. I tak utrzymujemy kosztem kraju biuro techniczne przy Wydziale krajowym, aby przedsięwzięciom na każde zwołanie mieli natychmiastową pomoc; wynagradzamy sownie wszelkie pisma i utrzymujemy chemików; mamy już dyrektorów kopalni, którzy w Ameryce praktyczne studia odbywali; rozdajemy stypendya, płacimy badania geologiczne i sporządzamy geologiczne mapy; a co więcej, przedsięwzięciom, który dotarł do 100 sążni głębokości, jeżeli chce iść głębiej i są prawdopodobne szanse pomysłnego rezultatu, dostaje od kraju pieniędzy na głębsze wiercenie, któreto pieniądze zwraca, jeżeli się dokopie naftę, w przeciwnym razie pieniądze przepadają. Nareszcie bank krajowy, obecnie już otwarty, chociaż znajduje się jeszcze w stadium swojej organizacyi, najmniej się kredytem, z czasem i handlem także, a właściwie ułatwieniem handlu.

Przy takiej pomocy ze strony kraju mamy nadzieję, że się przemysł naftowy bez obcych kapitałów i bez obcej pomocy rozwinię, jakoż rozwija się on z każdym rokiem, a co za miły widok, że przemysłowcami nie są obcy, lecz krew z krwi swoi!

Wiemy, że Polakom brak przedsiębiorczości w przemysle, brak inteligencyi, wytrwałości i kapitałów.

Zamiast tego wszystkiego szukać u obcych, zamierzamy i chcielibyśmy bądź co bądź zastąpić kosztem kraju, a będzie to niezmiernie wygrana, jeżeli na własnych siłach dojdziemy do rezultatów, i nie obcy, lecz my sami bogacić się będziemy. Jesteśmy więc na dobrej drodze, i nie wątpię, że szanowny wasz korespondent, jak i wszyscy bracia Wielkopolanie, pochwalą nasz kierunek w zatrzymaniu wyłącznie dla siebie przemysłu naftowego.

W końcu pozwalam sobie szanownemu korespondentowi i Redakcyi *Kuryera Pozn.* wyrazić podziękowanie za ten dowód solidarności jednej dzielnicy polskiej z żywotnymi interesami drugiej dzielnicy.

Do tych słów korespondenta dodaje redakcyja *Kuryera Poznańskiego* następujące uwagi ze swej strony:

Tyle szanowny autor korespondencyi, którego wywód tem chętniej i skwapliwiej przytaczamy, iż pisma galicyjskie, a mianowicie *Nova Reforma* powołując się na naszą korespondencyę wrocławską, występują gorąco przeciwko dotychczasowej polityce kraju w sprawie przemysłu naftowego.

Przyznać musimy, że argumenta doskonale są sprawą i położeniem kraju obeznanego autora, zajmującego w Galicyi wysoki stanowisko, i trafiają do naszego przekonania, zwłaszcza, że i inna jeszcze względny za słusznością jego wywód przemawiają.

Dobre są zyski, jakie dotychczasowa praktyka zachowywać wyłącznie dla krajowców — ale wyżej cenę należy to, że w społeczeństwie polskiem, nieskorem do handlu i przemysłu, wytwarza się i już się wytworzył, dzięki dotychczasowej praktyce, liczny zastęp przemysłowców, że przeto w organizmie naszym, który dla braku *tiens état* nie mógł być nigdy ani silnym, ani skończonym, wypełniamy nader dotkliwą lukę. Stokroć więc wyżej stawiamy moralne zdobycze społeczeństwa polskiego, aniżeli materialne zyski pojedynczych krajowców, chociaż i temi gardzić się nie godzi.

mym kraju subskrybowano 4.900.000 złr. zamiast żądanych 3.800.000 złr., a co więcej, pożyczka miała być wpłacona w dwóch ratach, lecz wolno było wpłacić ją razem przy subskrypcji — zaraz też przy subskrypcji (wpłacono blisko 3 miliony, co dowodzi, jak znaczne są w kraju kapitały).

Lecz kapitały polskie są trwożliwe, a zwłaszcza mają wstręt do przemysłu, co oczywiście jest wynikiem średniowiecznej pogardy naszego społeczeństwa dla łokcia, miary i wagi, wszelako żyłki, jakie przynosi przemysł naftowy, zaciera ów wstręt do przemysłu, który tak głęboko wniknął w krew polską. Wystarczy podnieść jedną tylko Spółkę naftową, noszącą nazwę Harkłowskiej (od miejscowości Harkłowa), a znajdujemy w niej wspólnika Wasilewskiego, Wojciechowskiego, hr. Wodzieckiego Henryka, hr. Wodzieckiego Ludwika, hr. Zamoyńskiego Jana, Dzwonkowskiego, hr. Zborowską itd.

Nie o to więc starać się należy, aby za pośrednictwem regalu znieść obce kapitały do kraju, ale o to, aby własne kapitały wciągnąć w przemysł naftowy.

Pod systematyczną opieką, jaką kraj otacza przemysł naftowy, wkrótce tenże rozwinie się bardzo, a gdy produkcja dojdzie do 10 milionów, wtedy dopiero nasunie się pytanie, czy krajowcy są w stanie wytrzymać konkurencję obcych przybyszów, wówczas powstać może nawet pytanie, czy nie zaprzestać już ochraniać krajowych przemysłowców, i czy nie wywołać sztucznej konkurencji dla obudzenia większej ruchliwości, wtedy też można będzie postawić sobie pytanie, czy z przynależności do gruntu nafta nie ma zejść do rządu regalii, lecz dziś ogłoszenie jej za regale, byłoby niezawodnie szkodliwem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 grudnia.

Magistrat tutejszy zarządził zbieranie dobroczynnych datków z powodu uwolnienia od powinności Nowego roku, celem wsparcia nędzy wielkiej liczby rodzin.

— **Na pomnik M. Kiewicza** nadeszła od rąk Prezydenta miasta p. Bolesława Baranowski, redaktor *Szkoly* ze Lwowa 5 złr., jako część z honorarium za artykuły dla *Szkoly* pisane. Kwotę tę złożono na księżkę tu. Kasę Oszczędności 1. 62,243.

— **Wybory nowego zarządu** Towarzystwa technicznego krakowskiego na rok 1884 odbędą się w poniedziałek (d. 17 b. m.) na Walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa w lokalu (nad sklepem p. Hawelki).

— **Organizacja stowarzyszeń przemysłowych.** W niedzielę, t. j. wczoraj, odbyło się w Wydziale III Magistratu zgromadzenie posłtów i snyderzy, których liczba wynosi 15. Stowarzyszenie tego rodzaju nie istniało dotychczas, a wczoraj na zasadzie nowej ustawy przemysłowej zorganizowało się po raz pierwszy, wybierając przewodniczącym p. Ludwika Bogackiego, posłtownika, a zastępcą starszego p. Kazimierza Wałkowskiego, snyderca. Do Wydziału weszli pp.: Kaswery Dyssowski, Józef Wójcik i Franciszek Moliniewicz. — Na delegatów na zgromadzenie ezeladzi wybrano pp. Jana Jędrzejowskiego i Józefa Maika. Zapowiedziane zaś na sobotę zgromadzenie wyrabiających piwo, likiery i napoje burzące, musiało być odroczone do czwartku na życzenie zwolanych.

Dodać musimy, że obecnie Wydział III przeprowadza organizację wyłącznie cechów; organizacja zaś zgromadzeń ezeladzi, kas dla chorych i sądów polubownych przeprowadzona będzie później, skoro tylko starszyzna cechów sporządzi dokładne listy ezeladzi. Byłoby pręto pożądanem, ażeby ezeladzi rzemieślnicza we własnym interesie zgłaszała się sama do starszyny cechowej w celu zapisania się na listę ezeladzi. Zgromadzenia ezeladzi odbywać się będą następnie również w Wydziale III Magistratu, wybierając dla siebie starszyny.

— **Z powodu braku miejsca,** sprawozdanie z przedstawienia w teatrze onegdaj i wczoraj nowych dwóch sztuk, zmuszeni jesteśmy odłożyć na jutro.

— **P. Stanisław Konopka,** artysta deklamator, który już w *Urielu Akociu* dał się poznać tutejszej publiczności, zamierzył urządzić kilka deklamatorskich występów, w których w szczególności młodzież szkół średnich mogłaby powziąć wyobrażenie o warunkach prawdziwie pięknej deklamacji. W tym celu wybrał p. Konopka odpowiednie zasoby takich właśnie utworów, które formą i treścią zupełnie przystępne i zrozumiałe są najmłodszemu nawet słuchaczowi, a wybornie wygłoszone, występują dopiero w całej głębokości swego znaczenia. Kto miał sposobność słyszenia monologu *Chattertona*, lub choćby tak powszechnie znanej *Balady jakich wiele, Ody do młodości*, i kilku innych utworów, które p. Konopka wygłosił w sobotę i w niedzielę w amfiteatrze gimnazjum św. Anny, ten nie prędko zapomni odniesionego z takiej deklamacji wrażenia.

— **Z Tarnowa** donoszą nam o bardzo hałaśliwej burdzie nocnej, jakiej dopuściło się kilku młodych oficerów od ulanów w nocy z 13 na 14 b. m. o godzinie 2ej, wszedłszy w mieszkanie do pewnego domu prywatnego, w którym właśnie odbywał się wesele żydowskie. Zebrani goście, obrażeni przez oficerów, zabrali się nie na żarty do walecznej obrony. Ponieważ ci oficerowie w krótkim przeciągu czasu już kilka takich burd w Tarnowie wyprawili, przeto należy się spodziewać, że tamtejsza komenda wojskowa nie puści tej sprawy płazem, lecz winnych pociągnie do surowej odpowiedzialności.

— **Konfiskata.** Dwutygodnik tarnowski *Unia* Nr 26, został przez Prokuratorę zabrany za artykuł wstępny, omawiający projektowaną ustawę węgierską o małżeństwach żydów z chrześcijanami.

— **Osobliwa gmina w Galicyi.** Dziwnym zbiegiem okoliczności wpadł w ręce komus w Krakowie numer polskiego pisma ludowego *Wieniec*, który zaadresowany do urzędu gminnego w Wiskoku (poczta Bukowska w Sanocekim) zwrócono z dopiskiem „Retour, bo w Wiskoku nikt po polsku nie czyta; prosimy po rusku drukować.“ Widocznie tak daleko posuwają Wiśtościancy obojętność dla języka polskiego, że nawet nie wiedzą, jak poprawną umięją polszczyznę pisać czasem — niedorzeczność. W każdym razie zaś warto, aby podali do publicznej wiadomości metodę, zapomocą której można nauczyć się pisać w jakimś języku, nie czytając.

— **Lwów 15 grudnia.** Urzędnicy pocztowi galicyjscy wnieśli do Ministerstwa handlu prośbę o polepszenie ich bytu, z uwzględnieniem ich ciężkiej i odpowiedzialnej służby. — Delegacja wybrana członków komitetu wykonawczego wręczyła pety-

cję naczelnemu dyrektorowi poczt p. Schiffnerowi, który przyrzekł jej poparcie u najwyższej władzy. Treść petycji zawiera 3 główne punkta: 1) Popólszenie bytu materialnego urzędników pocztowych wogóle; 2) Kreowanie nowych posad oficyałów starszych przy urzędach cłowych i loteryjnych, tudzież przy poczcie, na Węgrzech już od dawna istniejących; 3) pomnożenie posad IX i VIII rangi, w stosunku do innych urzędów; stosunek ten jest przy innych urzędach jak 1:3 lub 4, przy poczcie, a mianowicie w Galicyi, jak 1:18. — W Austrii górnej i dolnej, tudzież w Stryi, stosunek posad w punkcie 3 wskazywany już w zeszłym i bieżącym roku uregulowano.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swojej szkatuły gminie Sadawa w powiecie Bohorodzieckim na ukończenie budowy cerkwi zapomogi w kwiecie 100 złr.

— **Morderstwo.** Konepista policyjny w Wiedniu Hlubek, napadnięty został zmiennacka, wracając w sobotę o g. 10 wieczorem do domu z zgromadzenia robotników w Florisdorfu i zastrzelony z rewolwera. Prezes policyi Krticzka udał się z oddziałem policyi konnej do Florisdorfu, mordercy jednak do godziny 1 po północy nie odkryto. — Zgromadzenie w oberży Aschenbrennera w Florisdorfu, któremu był Hlubek z urzędu obecnym, — miało przebieg całkiem spokojny. Po wykładzie o kwestii robotniczej, rozeszli się wszyscy. Zaledwo Hlubek uszedł kilka kroków, padł strzał i urzędnik pocztowy się na ziemię i w kilku minutach wyzionął ducha. Hlubek miał lat 30 i od lat 5 był urzędnikiem w Dyrekcji policyi. Znany był jako człowiek spokojny i umiarkowany, — obojętkowy i sprawiedliwy.

— **Zegarki genewskie Gostkowskiego.** — Znana słynnie w świecie firma zegarmistrzowska L. W. Gostkowskiego w Genewie, której wyroby nader misternie i artystycznie wykonane, zyskały na wystawach powszechnych w Paryżu i Melbourne pierwszą odznaczenia i ogólne uznanie znawców, puściła w obieg zegarki złota i srebrne z popiersiem Kościuszki i Sobieskiego, po bardzo przystępnych cenach. Na srebrnych zegarkach popiersia te wykonane sposobem talskim, odznaczają się podobieństwem i są starannie wykonane; tożsamo dotyczy także wnętrza zegarków. Zegarki są albo w jednej kopercie z popiersiem stosownie do wyboru, albo w dwóch kopercach z dwoma popiersiami.

— **Przyszły stan powietrza.** Według raportu centralnego biura meteorologicznego w Wiedniu, w najbliższych dniach ma nastąpić spokojniejsza pogoda z częściowym wypogodzeniem i spadkiem temperatury w Europie środkowej.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Banasika, z Kr. Pol., za kradzież libery, popelnioną w Malasowie w Królestwie Polskiem i za zbiegnięcie z służby; Walentego Porwiczka, za kognięcie rozmyślenia chłopca, któremu nogę zranił; Józefa Stawikowskiego, za sprzeniewierzenie; Annę Rydową, za kradzież kaftanika; Ludw. Bębna, za kradzież chleba; Stanisława Koziańca, za zamiar rabunku na Zwierzyciu; Józefa Kostonia, za podejrzenie posiadania pary trzewików nowych damskich; Józefa Tatarę, za kradzież srebr przybudwie kołoi Transwersalnej; Jana Bilińskiego, za kradzież pieniędzy; za pijaństwo 12 osób.

W policyi złożono kolnierz damski, skankowy, który wczoraj Jędrzej Matkowski, ezeladnik ślusarski, znalazł podczas przedstawienia w cyrku.

Repertuar teatralny.

We wtorek 18go: *Rodzina Furiozów*, komedia z szwedzkiego, Russa.

We czwartek 20go: *Soboty*; po raz trzeci. W sobotę 22go: *Świat nudów*, komedia w 3 aktach, Paillerona.

— **Wystawa** nienastająca Towarzystwa Przyjaciół Sankt Piotrowskich w świątyniach otwarta codziennie od godz. 1tej do 4ej prócz poniedziałku. — **Wstęp** w niedzielę 15, w dni powszednie 80 centów.

— **Muzeum Techniczne** -przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — **Wstęp** 2) cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Groby królewskie**, Grób zaślubny (w krypcie na Skale), Grób Skarżi (u Świątyni), oraz Skarżi katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilkach wolnych od nabożeństw z zgłoszeniem się do zakrystyi.

— **Gabinet archeologiczny** uniwersytecki w Jazłowieckim (Collegium majus) otwarty można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich bezpłatnie.

— **Zbiór Ks. Opatrzykowskich** we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— **B. 15go i 16go** grudnia pochmurno, chłwilami deszcz; term. d. 15go od 19 doszedł do 5° C.; d. 16go od 0° do 3° C. Barometr nisko stoi; o g. 7ej rano d. 17go stan jego był 734.1 millim., termom. 1° C. — **Wiatr** zachodni.

— **We wtorek d. 18go** grudnia: **Oczek.** płod. N. Maryi P.; Ś. Olimpij.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Dawniejszy obraz Matejki „Kazanie Skarżi“ znajdujący się obecnie w pracowni Mistrza w Krakowie, który z powodu zniszczenia swego miał być przez samego Mistrza zrestaurowany, — po bliższym rozpatrzeniu się musiały być najprzód cały podklejony na nowe płótno.

Z polecenia Mistrza, sekretarz szkoły umówił się już z p. Danielem Pentherem, kustoszem Galeryi obrazów w Wiedeńskiej Akademii sztuk pięknych, co do naklejenia obrazu na nowe płótno, i jutro tenże obraz wysłanym zostanie do Wiednia.

W Krakowie to naklejenie uskutecznić było trudno, gdyż naklejenia wielkich płócien wymagają wiele doświadczenia i wielu różnych przyborów, których w kraju nie mamy. Po naklejeniu obrazu, sam Mistrz Matejko przyrzekł go zrestaurować.

Biblioteka Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie otrzymała w darze od d. 1 stycznia p. d. 1 grudnia 1883 r.: od pp. Lesmana i Swieszowskiego w Warszawie tomów 8, od p. Joanny Kromerowej tom 1, od p. Izę Zychoniewicz tomów 5, od p. Matyldy Kuszczyńskiej tom 1, od hr. Dzieduszyckiej tomów 16; razem tomów 31. Redakcyje *Przełamyj Polskę* w Krakowie, oraz *Kroniki Rodzinną* i *Wieczorną Rodzinną* w Warszawie, przesyłały w roku bieżącym bibliotecę po jednym egzemplarzu wydawnictw swoich.

Psalmi Dawida na język polski wierszem przełożone przez X. Kazimierza Buczkowskiego, proboszcza w Górze Ropczyckiej. Pod tym tytułem opuściła prasę w drukarni *Czasu* Fr. Kluczyńskiego i Sp. książka w bardzo starannem wydaniu, obejmująca wszystkie psalmy znane pod nazwą Dawida. Tłomacz wyluszcza w przedmowie, opierając się na

zdaniu ś. Hieronima, że nie wszystkie psalmy są układu Dawida, oraz na zdaniu Thalhofera, twierdząc, że w liczbie ogólnej 156 psalmów, jest właściwie tylko 71 psalmów Dawidowych. Inne przypisują rozmaitym autorom, a między nimi jeden psalm Mojżeszowi, a 2 Salomonowi. W treściwem omówieniu źródła, z jakich płynęła wiadomość o psalmach hebrajskich, i podziałów, na jakie się rozpadła, zaznacza Tłomacz jej wartość pod względem wewnętrznych dzieł wybranego narodu. Po Janie Kochanowskim i Fr. Karpińskim miał Tłomacz nielatte zadanie, aby rzeczę tę samą oddać w taki sposób, iżby usprawiedliwiła potrzebę ponownego tłumaczenia, mianowicie, że ukazał się bardzo staranny przekład psalmów wierszem, dokonany przez Kazimierza Bujnickiego. X. Buczkowski, który podjął nową pracę przekładu psalmów, umiał przez krytycznym zadaniu swemu nadać cechę powszechniejszej użyteczności; przy każdym psalmie znajduje się bowiem krótkie wyjaśnienie tekstu, a prócz tego przekład jest sam przez się jasny, ujęty w ściśle ramy, a wiersz poprawny, jedyny i potoczny.

Mario. Z Rzymu dochodzi wiadomość o śmierci potomka starożytnej włoskiej rodziny, króla tenorów, niezrównanego śpiewaka: Mario margr. di Candia, który przez lat kilkadziesiąt zachwycał europejską publiczność swym czarownym głosem. Mario urodził się w r. 1808. Za młodu służył w wojsku sardyńskim, ale nie czując powołania do stanu żołnierskiego, opuścił szeregi armii i udał się do Paryża, gdzie w najpierwszych salonach ówczesnych dał się wkrótce poznać jako dyktant pierwszorzędny. Przyjaciele i znawcy nakłonili go do występu publicznego. W r. 1838 debiutował w wielkiej operze w „Robercie Diabla“ z ogromnym powodzeniem. Po kilku latach przeszedł do teatru włoskiego (Salle Vantaudour), którego trupa tworzyła wówczas nieporównaną całość. Po usunięciu się Rubiniego, objął Mario wszystkie jego role. Była to najświetniejsza epoka w życiu tego arystokratycznego aktora. Po r. 1860 porzucił on karierę artystyczną i osiadł w Rzymie otoczony gromem przyjaciół i admiratorów. Zmarły był żonaty ze znakomitą i sławną śpiewaczką p. Grisi.

Wiktora Laprade, poeta francuski, umarł przedwczoraj w Paryżu. Laprade urodził się w 1812 r. Ukończywszy świetnie nauki w 1839 r., wydał zbiorek poezyj p. t. *Les parfums de Modelaine*, których harmonijny wiersz i nastrój pełen tęsknoty wskazywały ucznia Lamartine'a. Po powrocie z Włoch, gdzie spełniał misję oficyalno-naukową, został 1846 mianowany profesorem literatury francuskiej w Lugdunie, w 1861 wiersz satyryczny przeciwko cesarzstwu pozbawił go tej katedry. Dalsze zbiory jego poezji, zdradzające ogromny postęp i samodzielny rozwój pięknego talenta, zwróciły uwagę Akademii francuskiej, która go wybrała swym członkiem 1858 r. w miejsce wielkiego Musseta. Po wojnie francuskiej zasłabł przez krótki czas w Zgromadzeniu narodowem, w którym należał do prawego centrum.

W Londynie umarł Richard Doyle, niezrównany rysownik karykatur, długoletni współpracownik słynnego pisma humorystycznego „Punch.“ Zmarły, który liczył 57 lat, należał do najbardziej popularnych osobistości Londynu.

Henryk Martin.

Henryk Martin historyk francuski, członek akademii i senator, o którego nagłej śmierci doniósł nam telegram, urodził się w r. 1810 w St. Quentin, gdzie ojciec jego pełnił obowiązki sędziego. Już w dziecięcych latach zaczerpnął on w bogatej bibliotece ojcowiskiej zamilowanie historyi, której poświęcił się zupełnie w późniejszym wieku. Rodzice przeznaczyli go do notaryatu, w tym celu kończył też nauki prawa. Większy on jednak czuł pociąg do literatury niż do aktów. W 20 roku życia rozpoczął piarski zawód i to powieściami historycznymi, które miały powodzenie. Znajomość ścisła, jaką zawarł z Paulem Lacroix, zwróciła go znowu do ścisłych i gruntowniejszych studiów historycznych. Oba przyjaciele wydali nawet wspólnie: *Historię Francji*, która pierwotnie miała być jedynie streszczeniem i wyciągiem najważniejszych kronik i dokumentów. W ciągu pracy porzucił współpracownicy Henryka Martin, który sam ogłosił pierwsze wydanie *Historii francuskiej* (1833 — 1836 15 tomów). Można powiedzieć, że niezmordowany ten badacz przez większą część swojego życia (1837 — 1854) przerabiał, uzupełniał i rozszerzał to pierwsze wydanie. W ciągu tych lat ukazywały się pojedyncze tomy, które były przedmiotem różnych zaszczytnych nagród ze strony akademii. Martin nie spoczywał jednak na zdobytych laurach, lecz ustawicznie pracował nad udokonałaniem historyi. Trzecie ostateczne, wzbogacone nowymi dokumentami wydanie (1860 roku) w 19 tomach odznaczył Instytut francuski najwyższą nagrodą 20 tysięcy franków. Rewolucya 4 września 1870 r. otworzyła mu wrota życia publicznego. W Izbie należał do lewicy republikańskiej, której był kilka razy przewodniczącym. Wybrany w 1876 r. senatorem, pozostał wiernym tej samej polityce. W r. 1878 objął w akademii francuskiej spadek po Thiersie. Prócz wielkiej historyi francuskiej, która pozostała jego najważniejszem dziełem, Martin pisał niezmierną ilość dzieł mniejszych rozmiarów, artykułów i rozpraw treści historycznej, politycznej i archeologicznej. Do najważniejszych należą „Joanna d'Arc“, „Polska i Moskwa“ (1863 r.), „Rosja i Europa“, „Daniel Monice“ i t. d. W końcu życia wydał również popularną „Historię francuską dla ludu“ w 6 tomach.

P. Martin poważnie i wybitnie zaimponował stanowisko w gronie historyków europejskich, a jego historia francuska, uważana jest nawet w Niemczech za najlepsze kompendium, obejmujące krytycznie całość dzieł Francji od najodleglejszej epoki aż do najnowszej. Wszystkie jego dzieła natchnione są duchem postępowym i wolnomyślnym; wolność jest jego ideałem. Stawia on ją wysoko, ale nie czyni tego nigdy kosztem prawdy i wierności historycznej. W Polsce wiadomość o śmierci p. Martin bolesem niezawodnie odbije się echem, albowiem zmarły był wszędzie i zawsze wiernym i prawdziwym jej przyjacielem, a uoczuwało manifestował i słowem i czynem!

Od Administracji „Czasu.“

Dla weteranów polskich z roku 1831 nadeszła Towarzystwo przemysłowców w Wrocławiu 22 ma-

rek 10 fenigów czyli 13 złr. 12 cent. jako składkę zebrałą w dniu obchodu rocznicy powstania listopadowego 1830 r.

Dla weteranów polskich zostających w zakładzie św. Kazimierza w Paryżu nadeszła X. praląt Buchwald z Dobrzeczowa 3 złr. 50 cent.

Dary do Muzeum Narodowego w Krakowie.

Do Muzeum Narodowego ofiarowali: Pani Ag. Płoneczyńska portret syna artysty-malarza Płoneczyńskiego, przez Głowackiego.

Dr Konstanty Lipowski: Miniaturę współczesną ks. Józefa Poniatowskiego, miniaturę z XVII w.; lampkę rzymską z Termów Caracalli; pamiątki po arcybiskupie Daninie; sztychy i stare druki z artystycznymi inicjałami.

P. Łakociński: rzadki sztych z portretem Innocentego XIgo.

Loterya gospodarska

przeznaczona na dochód ubogich, a zaopatrująca w razie wygranej gospodarstwo domowe w potrzebie na Święta wiktualy, **odbedzie się d. 23 b. m. (w niedzielę) o godzinie 2 po południu w ujeżdżalni wojskowej.** — Przedmioty na loteryę przesyłane być winny pod adresem p. *Zofii Wołodkowiczowej ulica Lubiez Nr. 1 w pałacu dawniej hr. Mozeszelskich.*

Sprawy szkolne.

(Kółko nauczycieli szkół wyższych w Krakowie)

Według myśli swoich pierwotnych założycieli, miało się Towarzystwo pedagogiczne stać wyrazem uczuć, dążeń i usiłowań całego nauczycielstwa krajowego. Chwalenby cel tego Towarzystwa sprawił, że zdołało ono odrazu pozyskać sobie żywą sympatję w najszerszych kołach naszego społeczeństwa i zgromadzić bardzo znaczny zastęp uczestników, a jak świadczy ostatnie sprawozdanie Zarządu głównego, liczy ono obecnie po 17 latach swojego istnienia aż 2697 członków czynnych w 41 oddziałach i 85 kółkach pedagogicznych. Z początku też wierne swemu zadaniu, rozwinęło Towarzystwo wiele ruchliwą działalność około organizacji i rozwoju zarówno średnich, jak ludowych szkół galicyjskich. Wkrótce jednak ze względu na przeważny liczebnie zastęp nauczycieli ludowych, będących członkami Tow. pedagogicznego, a skromny stosunkowo poczet profesorów szkół średnich, odstąpić zaczęło Towarzystwo od pierwotnego swego programu, zwracając całą swą pracę na pole szkolnictwa ludowego i roztaczając uznania godną opiekę nad nauczycielami ludowymi. Nawet czasopismo *Szkola*, jako organ Towarzystwa, pomieszcza niemal wyłącznie artykuły, mające na względzie potrzeby nauczycielstwa ludowego, a dość spojrzeć choćby na tytuły licznych publikacji funduszy Towarzystwa wydawanych, dość odczytać porządek dzienny walnych zgromadzeń tegoż Towarzystwa, ażeby nabyć uzasadnionego przekonania, że sprawy dotyczące szkół średnich stały się dla zarządu głównego prawie obojętne, że zarząd od dłuższego już czasu przeszedł nad nimi milcząc do porządku dziennego.

Wobec takiego stanu rzeczy zaczęło się z wielu stron domagać, aby ostatecznie określono stosunek nauczycieli szkół średnich do Towarzystwa pedagogicznego, w którego też organizacyi zaszła w bieżącym roku ważna i bardzo upragniona zmiana. Inicyatywę w tym kierunku podjęli profesorowie szkół wyższych i średnich we Lwowie, wyrażając chęć wzięcia wyższego udziału w pracach Towarzystwa pedagogicznego i zawiązania osobnego „Kółka nauczycieli szkół wyższych.“ Myśl ta przyjęła się szcześliwie, a wobec tego ostatnie walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego odbyte w Stryju, uchwaliło utworzyć w łonie Towarzystwa odrębną sekcję nauczycieli szkół wyższych, do której należeć mogą profesowie uniwersytetu, akademii technicznej, szkół specjalnych, gimnazjów, szkół realnych i seminarjów nauczycielskich, jako też osoby sprawami tych szkół się zajmujące. Zadaniem tej sekcji jest popieranie wszelkich spraw, pozostających w związku z rozwojem szkół wyższych. Sekcja składać się ma z kółek, które w miarę możliwości i potrzeby utworzą się we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieje przynajmniej jedna szkoła tej kategorii.

Obok już dawniej istniejącego Kółka we Lwowie, tudzież niedawno utworzonego w Przemyslu, postanowiono zawiązać także podobne Kółko w Krakowie, gdzie jest właśnie kilka wyższych zakładów szkolnych. W tym celu przez krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego, dyrektor Jabłoński, zaprosił przed dwoma tygodniami profesorów szkół wyższych na zgromadzenie, które, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, wybrało osobny komitet, mający się bliżej zastanowić nad projektem organizacyi tego Kółka. Wczoraj odbyło się ponowne zgromadzenie przy licznym udziale profesorów Uniwersytetu i szkół średnich, na którym prof. Zathay, jako sprawozdawca wybranego poprzednio komitetu, przedstawił wniosek następującej treści: „Zawijazuję się w Krakowie Kółko nauczycieli szkół wyższych na razie na zasadzie podobnego Kółka we Lwowie, pod zastrzeżeniem, że warunki, odznaczające się do stanowiska kółek nauczycieli szkół wyższych wobec Towarzystwa pedagogicznego, sformułowane na najbliższem walnem zgromadzeniu nauczycieli szkół wyższych, przez zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, a ewentualnie przez walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa przyjęte zostaną.“ Zgromadzenie jednomyślnie bez dyskusyi ten wniosek przyjęło i przystąpiło wprost do wyboru przewodniczącego i Wydziału. Na 85 głosujących otrzymał profesor gimnazjum św. Anny p. Stanisław Siedlecki głosów 62, a tem samem został wybrany przewodniczącym. W kilkunastu serdecznych słowach podziękował nowy przewodniczący do wyboru przewodniczącego i Wydziału. Na 85 głosujących wybrani zostali: prof. Uniwersytetu Dr Anatol Lewicki (74 głosami), profesor szkoły sztuk pięknych Władysław Łuszczkiewicz (74 gł.), prof. Akademii technicznej Borbnik (50 gł.), prof. gimnazjum św. Anny Leo-

pold Świerż (66 gł.), prof. gimnazjum św. Jaka Rozwadowski (37 gł.), profesor trzeciego gimnazjum Dr Hugo Zathay (54 gł.), profesor szkoły realnej Dr Ludomil German (66 gł.), dyrektor seminarjum męskiego Wincenty Jabłoński (72 gł.), i katecheta seminarium żeńskiego X. Sobierajski (61 gł.). Ponieważ profesor Zathay wyboru nie przyjął, przeto wszedł do Wydziału, jako mający po nim największą liczbę głosów, profesor Dr Leon Kuleczyński.

Z naszej strony witamy z radością powstanie nowego kółka, którego głównym celem ma być omawianie spraw dydaktyczno-pedagogicznych i organizacyjnych w zakresie szkół wyższych, tudzież wzajemne udzielanie sobie spostrzeżeń i doświadczeń z praktyki nauczycielskiej. Nie wątpimy, że przyczyni się ono w niemałym stopniu przez wzajemne zbliżenie się i wymianę myśli do pokrzepienia ducha koleżeństwa wśród nauczycielskich gron, a przystąpienie do kółka licznego zastępu profesorów uniwersytetu jest rękomią, że się i ruch naukowy w kołach nauczycielskich ożywi i spotęguje. Już nawet poruszone bardzo piękna myśl, aby związane w jedną sekcję krajową kółka, wydawały oddzielne czasopismo, mające być organem dla spraw szkół wyższych. Nie byłoby to pierwsza w tym kierunku próba. Wiadomo, że jeszcze w r. 1869 wychodził dodatek do *Szkoly* w kwartalnych zeszytach, poświęcony sprawom szkół średnich, lecz takowy podówczas nie budził szerszego zajęcia, nie cieszył się nigdy powodzeniem, mało miał czytelników, mało współpracowników, i już z końcem r. 1870 przyszło do tego, że „Dodatek“ przestano ogłaszać, a wydawcy w osobnej odczwie oświadczyli, że pismo to upada nie z ich winy, lecz „z winy tych, którzy domagając się jego, obcą, by ono nie pracuje, nie dobrą ich wolą, ale stanem cudem.“ Lecz obojętnie wobec ożywionego ruchu pedagogicznego, wobec poruszenia wielu zasadniczych kwestyj szkolnictwa średniego dotyczących, wobec znakomitego wzmocnienia zastępu pisarzy z grona profesorów gimnazjalnych, sądzićby wypadało, że pismo tego rodzaju sprawom poświęcone, utrzymać się powinno, że znajdzie ono i chętnych czytelników i gorliwych współpracowników.

Ku końcowi zwracamy jeszcze uwagę na to, że sekcja krajowa będzie miała prawo za pośrednictwem zarządu głównego Tow. pedagog. wnieść memorjały i petycje w sprawach odnoszących się do szkół wyższych. Odtąd też kwestye czy-to pedagogiczne, czy dydaktyczne, czy też wprost samej organizacyi szkół dotyczące, roztrząsane na posiedzeniach sekcyjnych przy współudziale liczeźniejszego grona męzów fachowych, załatwiane będą z dokładną znajomością rzeczy, a uchwały powzięte w sprawach szkolnictwa średniego, wszechstronnie umotywowane, zdołają sobie łatwo wywarzyć poparcie i uznanie u rządowych władz, stojących na czele edukacyi publicznej. Obecnie zresztą władze z Tow. pedagogicznym tem więcej liczyć się będą musiały, skoro przez zorganizowanie sekcyi krajowej przyciągnie ono do siebie liczny zastęp profesorów uniwersytetu i szkół średnich, a tem samem zestrzeli w swoim łonie najwłaściwsze siły całego krajowego nauczycielstwa.

Rozmaitości.

Jeden z przyjaciół naszego dziennika udzielił nam uprzejmie listu p. Karola Chlapowskiego z zajmującymi szczegółami o stosunkach amerykańskich: Minneapolis 14 listopada.

Piszę do was z okolicy zimniejszej niż jakakolwiek część Polski; miesiamy dziennie około 10—20 stopni mrozu Réaumur'a, i to w pierwszej połowie listopada; ale już za 3 dni wyjeżdżamy o 700 mil ang. na południe od Cincinnati, a najszerszą część zimy przepędzimy zupełnie w południowych stronach Nowego Orleanu itp. Mamy jeszcze przed sobą 5 miesięcy, a potem wrócimy do Europy.

Co do mnie, to czuję, że się bardzo amerykanizuję w moich poglądach, a nawet sympatjach. Ilużyż wielkich co do Ameryki nie nam. Ludzie są tu nie lepsi i nie gorsi jak w Europie; prawdę mówiąc, myślę, że tu może prywatnie więcej zlego niż w Europie, lub przynajmniej w Polsce. Lecz niema tu, jak u nas, żadnych kwestyj bez wyjątku, czy to politycznych, czy socyalnych. *Il y a une solution prête et facile pour toutes les difficultés humaines.* Coraz więcej wierzę, że tutaj jest przyszość największa dla katolicyzmu w jego najzdrowszem i najwięcej chrześcijańskim znaczeniu. Kwestya to bardzo jasna, gdyż w krótkim czasie będą tu tylko dwa obozy, jeden czysto niewierzący i niemoralny, drugi zaś przeciwnie, wierzący i moralny, składający się z katolików. Świat protestancki uległ ogromnej dezorganizacyi; dawna siła i energia Purytanów, która im z początku ogromnie pomogła, dzisiaj przemieniła się w samolubstwo, pychę i materializm — zaś wszystkie pierwsiatki idealne koncentrują się coraz więcej w obozie katolickim. Przymtem pijaństwo i nieobyczajność ogromnie się rozpowszechniły wśród ludności protestanckiej — i katolicy daleko od nich wyżej stoją.

Co do naszej emigracyi polskiej, to w tej chwili polski jest zdrowym żywiołem, mającym nieraz przyszość. Jeżeli pierwsza generacya, z powodu nieznamościi języka lub z powodu braku ogólnego lub fachowego wychowania, nie zawsze dochodzi do niezależności i ciężko pracować musi, to druga generacya już lepsze wydaje owoce. Zaś co do średniej klasy, t. zw. proletaryatu inteligencyi, deklamatorów, zbankrutowanych paniczów itp., to oni tu zwykle marnej. Ta tak zwana inteligencya polska w Ameryce, z bardzo małym chwalebniemi wyjątkami, albo się zupełnie amerykanizuje i zapomina o Polsce, albo znowu dużo gada i nie robi. Głównie się odznaczają tem, że walczą przeciw duchowieństwu i chcą rzadzić chłopem polskim, ale ten ma za dużo zdrowego rozsądku, żeby się nie poddać. Co do duchowieństwa, to jest tu około stu księży; najlepszy z nich Zmartwychstał w Chicago. Dziwne tu wrażenie, jak przyjeżdżasz do miast, gdzie masę od 20 do 40,000 Polaków; nie dużo ich tam widać, gdyż giną wśród masy ludności, ale można ich odszukać przez kościół i szkoły polskie. Główna emigracya polska tutejsza pochodzi z Poznania i Prus zachodnich. Jest także dość dużo Litwinów, a raczej Zmudzinów, ale ci się trzymają zwykle osobno i nie łączą się z Polakami; Kaszubów i Ślązaków tu także bardzo dużo, i ci tutaj za Polaków się mają i z Polakami trzymają.

Najnieprzyjaźniejszy Polakom żywioł tutaj jest niemiecki

(małżeństwami), bądź politycznie. Zaś chłopci, pod kierunkiem księży, najwięcej się trzymają z Irlandczykami, z którymi ich łączą religia i podobne położenie polityczne. O Irlandczykach nie trzeba sadzić z angielskich gazet. Mają oni wprawdzie swoich ekstremistów, gdyż każda opozycja takich wytworzyła. Lecz masa ludności jest nadzwyczajna, bożna, uczciwa i odznacza się dobrą obyczajnością. W społeczeństwie amerykańskim procent Irlandczyków, którzy doszli do stanowiska bądź politycznie, bądź finansowo, bądź społecznie, bądź naukowo, jest ogromny, podczas gdy Niemcy, którzy się dodrapali do jakiegoś wybitnego znaczenia, dadzą się policzyć na palcach. Mnie dlatego tak bardzo tutaj społeczność zajmuję, że człowiek skłonny do patrzenia w przyszłość, a tutaj widnokrąg szeroki i dużo świetnych rozpościera widoków, podczas gdy w Europie nie potrzeba być pesymistą, aby się przyszłości obawiać.

Sprawy sądowe.

Skrytobójstwo.

(Sprawozdanie Czasu).

Rzeszów 11 grudnia.

(Ciąg dalszy).

Przewodn.: Powiedziałeś, że nie wiesz nawet, co to arsenik, a tymczasem śledztwo wykazało, że z truciznami mieliście już do czynienia. P. Przewodniczący opowiada oskarżonemu fakt, co do zamiaru otrucia pewnego wieśniaka pozorą trucizną, otrzymaną z rąk cyrulika Scharfsteina.

Oskarżony twierdzi, że świadkowie, którzy to zeznali, mieli do niego złość. Zapytany podaje nader białą pobudkę tej złości, a mianowicie, że raz stracił z wozu Tauba Scharfstein, i ona dla tego chciała się zemścić, nieprawdę zeznaje.

P. Przewodniczący: Mówicie, że Tauba ma do was złość, a o fakcie tym opowiedział sądowi nawet całkiem kto inny, a mianowicie wieśniak Marcin Rządka, zapytany o waszą konduitę. Scharfsteinowa tylko przyznała, że to jest prawda. Czy Rządka także wasz nieprzyjaciel?

Oskarżony: Nawet go nie znam.

Na tem zakończono przesłuchanie Dawida Schwarza. Do sali wprowadzono Wolfa Fröhlicha.

Przewodn.: Wolf Fröhlich stoi tu przed sądem pod zarzutem, że namówił Dawida Schwarza do otrucia macochy swej Chaji Fröhlichowej.

Wolf Fröhlich oświadcza, że do winy się nie poczuwa. Schwarza nie namawiał, i nie wiadomo mu, by Dawid Schwarz miał być mordercą jego matki. Zapytany o swoje stosunki rodzinne, odpowiada płynnie i śmiało z dobrą miną zupełnej niewinności. Dawida Schwarza znam od dawna, służył on w naszej rodzinie, był lubianym, przy śmierci mego ojca pełnił usługi, lecz po śmierci w żadnych stosunkach z nim nie pozostawałem.

Ojciec mój mieszkał w Głogowie, z pierwszego małżeństwa miał 3 synów: Jakóba, który zmarł pozostawiając 10 dzieci pod opieką Curty Fröhlich, mnie i najmłodszego Eliasza, z drugą zaś żoną Chaję z Bemów zostawił 3 córki: Weke zameżną Schiffer, Fajgę zameżną Tändler w Krakowie i Freidę Begleiter w Samborze zamieszkałą. Po ojcu pozostały spadek wartości kilkadziesiąt tysięcy, składający się z realności w Głogowie, w Rzeszowie i naczyni srebrnych w kufrze zamkniętych, który to kufier jest deponowanym u rabina głogowskiego.

W dalszym ciągu opowiada Wolf Fröhlich, że o administrację majątku pozostałego po ojcu rzeczywiście starał się, a to dlatego, że matka Chaja była osobą starszą i ocieżała. Okoliczność, że Schiffer starał się ustawić o to, aby nie Chaja, lecz on sam majątkiem administrował z krzywdą rodzinie, tem silniejszym była dla Wolfa bodźcem do objęcia w zarząd majątku. Na zapytanie oświadcza Fröhlich: „Z Chają matką mam w zgodzie zawsze żyłem, we wszystkich sprawach rady mego ojca nie niesnaski do naszej rodziny wprowadziłem. W toku pertraktacji dopiero wytworzyły się dwie partie: ja, Eliasz i Curta imieniem dzieci po Jakóbie po jednej, po drugiej zaś stronie Chaja Fröhlich z córkami i zięciem Samuelem Schifferem. Niesnasek tych wszystkich powodem był tylko Schiffer. Po śmierci Chaji wniósł on zaraz rekurs, twierdząc, iż nie jestem ślubnym synem Majera Fröhlicha.

Przewodniczący: Świadczenie tu zeznali, że Wolf oddawna pałał nienawiścią ku swej macosze. Oskarżony: Beinisch kłamie, słów: „daj jej w łeb i koniec“ nie wypowiedziałem nigdy.

Przewodniczący: Mówicie, że Schwarcom nie chodziliście się nigdy, a tymczasem świadkowie tu zeznali, co i Schwarce potwierdził, że miewa-

liście ze sobą schadzki tajemne, podejrzane, i Beinisch widział was razem na kilka dni przed zatruciem matki? Wolf odpowiada, że za Schwarcem raz tylko się widział, że celem tego było przyjęcie go do służby, a nawet wtenczas zwywał Schwarca listownie, by przybył.

Przewodniczący: Schwarz wyraźnie powiedział, że żadnego listu od was nie odbierał. Oskarżony ob staje przy swoim twierdzeniu.

Schwarz oświadcza, że teraz sobie przypomina, iż rzeczywiście list odebrał.

Przewodniczący: Wykazujecie sprzeczności w zeznaniach obydwoh oskarżonych co do tych okoliczności.

Przewodniczący: Aby wyszukać pachołka do akcezy, potrzebowałicie aż do Schwarza pisać; czy w miejscu nie mogliście znaleźć człowieka?

Oskarżony: Chciałem takiego, któryby się z najlepszymi ludźmi nie znał.

Przewodniczący: Czy wiadomo wam, że w piątek zostało u Fröhlichów mleko zatrute, że na was jest podejrzenie, jakobyście wy namówili Schwarza, by tam wyspał truciznę.

Oskarżony: Nic mi nie wiadomo. Jestem niewinny. „Jak Bóg na niebie.“

Przewodniczący: Proszę wyłomaczyć nam stosunek, jaki zachodził między wami, a Estera, Racę Münz i Łaję Messing.

Oskarżony: Estera była moją ciotką, a Race Münz jest moją cioteczną siostrą. Łaję zupełnie nie znam. Raz tylko — przypominam sobie — że z Esterą zaszło nieporozumienie, a to wtedy, gdy przyjechał p. notaryusz Kaniewski spisywać inwentarz. Rozehodziło się o kawałek gruntu, który Estera nie chciała zezwolić wciągnąć do inwentarza. Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonych. Zawezwano świadka Łaję Sarę Messing. Zeznania jej są bardzo ważne:

Na pojedyncze pytania p. przewodniczącego odpowiada:

9 marca kupiłam z rozkazu Chaji Fröhlichowej mleka świętego u Sary Endli Heumann w Głogowie za 8 ct. Mleko to wlałam do garnka czysto wymytego w domu i zagotowałam. Gdy mleko na kominię gotowałam nadszedł Dawid Schwarz do kuchni i wziął sobie ognia do fajki, potem drugi raz, a po chwili przyszedł znowu i kazał mi poszukać w drugiej izbie na oknie gwóźdź. Poszłam. Drzwi były otwarte. Głym wróciłam Dawid był sam w kuchni, stał przy drzwiach. (C. d. n.)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc Listopad 1883 r.

Pozostałość z dniem 31-go paź.

1883 r. 174,839 c. 23

Wpłynęło w m. listopad 1883 4205 c. 18

Razem 179,044 c. 41

Wyplacono na 6 książeczek, łączną kwotę 920 c. —

Wyplacono procentu od umorzonych wkładek — zhr. 4 cent.

Pozostałość z dniem 30-go listop.

1883 roku 178,124 c. 41

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20-20 marek (11 zhr. 82 cent.); — Żyto za 100 kilo po 15-80 marek (8 zhr. 24 cent.); owsis za 100 kilo po 14-20 marek (8 zhr. 31 cent.); — rzepak za 100 kilo 29-50 mark. (17 zhr. 26 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 zhr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszć 13 grudnia. (Targ zbożowy).

Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 09-50 — 10-05 na 81 kilogram. po — — — — — żyto na 70 — do 72 kilo. 7-50 — 8-10; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 7- — — 10-30; — owsis na 41 — 43 kilog. 6-75 — 7-05; — kukurudza na 74 kilo. po 6-45 — 6-60; — proso po 6-80 — 7-10; rzepak po 16- — 16-50; — Olej po — — — — — Spirytus po 31-25 — 31-75 zhr.

Artykuły w „Czasie“ Nadesłane nie pochodzą od Redakcyi.

NADESLANE. (2977)

Scharfu nasładowane dyamenty. — W żadnej dziedzinie nieosiągnięto tak znakomych wyników, jak na tej nasładowaniu dyamentów, które wynalazł złotnik Scharf w Wiedniu, Kolowratring 12. Któż ich niezna tych pysznych naszyjników,

które mistrz Scharf tak znakomicie wykonywa, że nawet znawcy zaledwie mogą odróżnić od prawdziwych, gdyż także oprawa osiągnięła najwyższy szczyt sztuki złotniczej, przyczem zadziwiająca jest taniść. — Z miast wszystkich części świata przybywa takie mnóstwo zamówień, że już z Rosyi, Anglii, Francji i Włoszech uczyniono p. Scharfowi propozycje, do przeniesienia tamże swej fabryki, gdyż wykonanie tego nasładowania dyamentów należy do najpiękniejszych wynalazków obecnych czasów.

Ostatnie wiadomości.

Kroacka deputacja regnikolarna dla sprawy Rieki odbyła w sobotę ostatnie swoje posiedzenie. Donoszą, że sprawozdanie jej w ten sposób sformułowane zostało, aby sejm przyłączył się do protestacyi, wniesionej przez kroacką deputację regnikolarną z okazji wspólnego posiedzenia ostatniego w Peszcie, przeciw wszelkiemu jednostronnemu postępowaniu Węgier w tejże sprawie. Wojnowicz wniósł wystosowanie adresu do monarchy, lecz ostatecznie od tego odstąpił.

Syndyk Rzymu ks. Torlonia oznajmił ludowi, że następcą tronu niemieckiego przybędzie dnia 17 b. m. i wyraził ufność, że mieszkańcy miasta przyjmą go z oznakami należącej mu się sympatyi, jako przyjacielowi króla.

Mowa tronowa hiszpańska stwierdza, że podróż, którą Król odbył celem spłacenia długu przyjacieli, ścieśnia jeszcze węzły przyjaźni, łączące narody z Hiszpanią. Przyjście, jakie mu zgotowali Cesarze Austrii i Niemiec, oraz Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, jest dowodem szacunku dla Hiszpanii. Następnie wspomina mowa tronowa o odwiedzinach Następcy tronu niemieckiego, i o serdecznych stosunkach z Watykanem.

Minister Ferry zażądał na sobotniemu posiedzeniu Izby nowego kredytu w kwocie 20 milionów na wyprawę tonkińska.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 grudnia. Deputacja korpusu oficerów dragonów sabaudzkich złożyła w południe na grobowcu ks. Eugeniusza w kościele św. Szczepana przepyszny wieńiec; biskup polowy, Grusza, wspominał w pięknej przemowie o nieśmiertelnych czynach ks. Eugeniusza.

Wiedeń 17 grudnia. Dyrekcyja policyi przenaczyła 1000 zhr. nagrody za doniesienia, któreby ułatwiły władze policyi sprawy skrytobójstwa, popełnionego w sobotę wieczór na koncepcie policyi, Franciszku Hlubek, w chwili, kiedy tenże powracał z Jedlersdorf do Floridsdorf. Pojeźdźcy o popelnienie tej zbrodni jest niejaki Schaffhauser, który woził chleb do fabryki, a który właśnie w sobotę wieczór miał na zgrupowaniu ludowem w jednej z gospód w Jedlersdorf mowę o dawnym i dzisiejszym proletaryacie. Na zgrupowaniu tem był Hlubek obecny jako przedstawiciel władzy. Po odbytem zgrupowaniu, kiedy Hlubek opuszczał gospodę, przyłączył się do niego Schaffhauser, którego obuwie zgadza się w zupełności ze śladami obuwia, będącemu w pobliżu miejsca dokonanej zbrodni. Oprócz Schaffhausera, odstawiono także do sądu jako podejrzanych o współwinę w tej zbrodni, Tillów ojca i syna, tudzież Ondrę, znanych skrajnych agitatorów socjalistycznych. Nie znaleziono jeszcze broni, zapomocą której dokonano zbrodni.

Genoa 17 grudnia. Deputowany do Rady państwa Michał Herman zmarł.

Genoa 17-go grudnia. Niemieckie i włoskie okręty wojenne przybyły tu o godzinie 10 przed południem. Eskadra włoska powitała je. Następnie tronu niemieckiego wyładował o godzinie 11 minut 20 wśród radośnych okrzyków rozlegających się z bulwarów i bark. Gianetti, Keudell, Carara i wszystkie władze powitały następcę tronu urzędowo na pokładzie okrętu, a kolonia niemiecka wzniesiła majtkowie radośne okrzyki. Następnie udał się orszak eskortowany przez konnych karabinierów przez szpal, jaki utworzyło wojsko, i przez wspaniale przyozdobione ulice wśród entuzjastycznych owacyj ludu do pałacu królewskiego, z którego balkon następcę tronu podziękował za serdeczne przyjęcie.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

zupelnie spokojnym, a wieczór wypił tylko jedną szklankę piwa. Przy zamorowanym znaleziono zły zegarek z łańcuszkiem, pugilares z kwotą 31 zhr. i książeczkę z notatkami stenograficznymi, tytułowanymi się owego zgrupowania. Kula utkwiła w czasosie tylniej w głębokości około 8 centim. Śmierć musiała nastąpić natychmiast. Hlubek był w czynnościach urzędowych ścisłym, ale nie surowym, i pomagał nawet często z własnych funduszów robotnikom, którzy dotknięci zostali jego rozporządzeniami urzędowemi. Hlubek otrzymał w ostatnich czasach kilkakrotnie listy z pogrozkami, a raz nawet małą drewnianą szubienicę z napisem: „Dla przyjaciela naszego Hlubka.“ Schaffhauser woził chleb do fabryki; jest on gorliwym zwolennikiem nauk socjalistycznych i sfanatyzowanym marzycielem. (Ob. Kron. Przyp. Red.)

Genoa 17-go grudnia. Deputowany do Rady państwa Michał Herman, umarł tu w powszechnym domu zdrowia.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z prefektem, wyraził następcę tronu sympatję swą dla Włoch, a zwłaszcza dla Genui, z kąd ma tyle przyjemnych wspomnień. Na obiedzie, danym na 22 osób, siedział Keudell po prawej, a burmistrz po lewej stronie następcę tronu. — Następcę tronu wniósł toast na pomyślność Genui, a burmistrz na cześć rodziny cesarskiej. Następcę tronu przyjmował konsulów, a między innymi także i konsula francuskiego. Przyjmując koloniję niemiecką, oświadczył następcę tronu, że z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić może, iż Niemcy mieszkający za granicą wszędzie są szanowani i poważani, i wyraził nadzieję, że podróż do Hiszpanii przyczyni się do rozwoju stosunków handlowych.

Genoa 17-go grudnia. Następcę tronu niemieckiego odwiedził po południu Radę miejską i burmistrza, podziękował mu serdecznie za przyjęcie i prosił go, aby wyraził w jego imieniu podziękowanie mieszkańcom. W rozmowie z pref

Staraniem Wydawnictwa Czytelni Ludowej w Krakowie opuściły prasę

KALENDARZE na rok 1884

- 1) **Na pamiątkę rocznicy koronacji J. K. królowej 15 października 1384 r. Ilustrowany powszechny dla wszystkich stanów 60 ct.**
 - 2) **Dla ludu 25 ct.**
 - 3) **Fuglaresowy** (dwoma kolorami drukowany) 25 ct.
 - 4) **Kieszonkowy** (miniatury dwoma kolorami drukowane) 18 ct., oprawy w skórę 40 ct.
 - 5) **Ścienny** na arkuszu (trzy kolorami drukowane) 25 ct.
 - 6) **Biórkowy** (toaletowy na kartonie dwoma kolorami drukowany) 25 ct.
- Wszystkie powyższe kalendarze nabyć można we wszystkich księgarniach i składach materyałów piśmiennych.
Główna ekspedycja w Wydawnictwie Czytelni Ludowej w Krakowie, ulica Śtej Gertrudy pod Nr. 5. (2729-4)

Dyrekcja Młynów królewskich hr. Reya w Krakowie zamierza urządzić

składy mąki i kaszy

w Krakowie, jakoteż w miastach i miasteczkach zachodniej Galicji. Ktoby sobie życzył nasze wyroby wziąć za kaucją w komis, zechce się osobicie do Dyrekcji zgłosić. (2958-13)
Poszukuje się również kilku suchych sklepów w Krakowie, w mieście.

W Zarządzie gospodarskim

dóbr Szerzyny, poczta Biecz, jest kilkanaście sztuk bydła tuczzonego i na rzeź zaraz zdającego do sprzedania. (2913-23)

POWOZY

w najnowszym gatunku, gustownie wyrobione, są na składzie przy ulicy Starowisłnej pod Nr. 16. (2940-26)

C. k. uprzyw. galic. fabryka powozów Rudolfa Fuchsa w Krakowie.

**!!! Bardzo ważne!!!
! Drożdże prasowane!**

z fabryki pp. **Mautnera i Syna** w Wiedniu, które jak wiadomo są o połowę silniejsze, jak wszystkie inne — przychodzą codziennie świeże do Krakowa, wyłączone do handlu **Jana Nagla** w głównym Ryнку.
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (2938-1-2)



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLITAŃSKI jest środkiem łagodzącym i usmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokiłuszu, etc. przeciwnym kaszlowi nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.
PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19
W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (2536-6)

TERNO

Z PEWNOŚCIĄ jeszcze na BOŻE NARODZENIE i NOWY ROK można wygrać przez **NAJNOWSZY WYKAZ WYGRANYCH** w TERNO 1884 r. pociągona Rudolfa Orlicza badacza mat. Westend-Berlin. Z zausaniem może każdy sprządzić ten najnowszy wykaz wygranych w terno na rok 1884. (2829-1-2)

Dla kopalni węgla w Dombrowy w Królestwie Polskiem poszukuje się

młodego człowieka,

kawalera, który włada dokładnie w mowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, i może być użyty do wydawania materyałów i do prac kancelaryjnych. Płacono 30 rubli miesięcznie, wolne mieszkanie i opał. Oferty w języku niemieckim z odpowiadaniem wzywać przynajmniej pod **J. M. 4151 Haasenstein & Vogler (Otto Maass)** w Wiedniu. (2974-23)

MEZKIE

Osłabienie, mianowicie przez niszczenie następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyznań, pewnie i trwale usunąć, wykazuje jedynie już w wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:
Dr RETAU'S SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 2 zlr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 zlr.
Tysiące osób znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe zdrowie. Za nadaniem opłatnem 1 zlr. nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin von Gebr. Beyer w Lipsku**.
W Krakowie do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua**. (1895-14 15)

Jeżeli zważymy, że **30.000 płatnych i częścią ze znacznymi wygranymi wyciągniętych losów i przeszło 150.000 płatnych i już wyciągniętych innych obligacji przez publiczność nie było jeszcze przedłożonych do wypłaty, a tylko przy tych ostatnich rocznie 2 1/2 miliona zlr. odsetek przepadło**, to rzeczywiście jest rzeczą

niepojętą,

dla czego każdy posiadacz losów i papierów nieprenumeruje

„NEUE FORTUNA“

autentyczny donosiciel losowań i finansowy poradnik.

„Neue Fortuna“ wychodzi w VII. roczniku około 46 razy w roku, a mianowicie tuż po każdym większym ciągnięciu i przynosi oprócz wszystkich wylosowań, z pierwszym numerem styczeńowym

jako bezpłatny dodatek:

- a) **spis seryj.** Autentyczny i tabelaryczny spis wszystkich, od pierwszego ciągnięcia do 31 grudnia bieżącego roku wyciągniętych europejskich losów seryjnych i obligacji. Tożsamo tworzy wykaz niepodleśnionych losów dla efektów podzielonych na seryje;
- b) **kalendarz wylosowań.** Tabelaryczne zestawienie wszystkich europejskich papierów wartościowych z podaniem daty wylosowania, odsetkowania, wypłaty kuponów, roku emisji, waluty, ilości pożyczki, liczby sztuk mających być wylosowanymi, głównych wygranych, najmniejszych wygranych, terminu wypłaty wygranych i roku, w którym nastąpi ostatnie wylosowanie (wraz z opisem rzeczy dla lepszego przeglądu).
- c) **wypłaty kuponów** na 1 stycznia (podawać się będzie w dalszym ciągu co miesiąc).
- d) **wykazy amortyzacyjne.** Spis wszystkich sadownie amortyzowanych i pod zastrzeżeniem wypłaty będących austriacko-węgierskich papierów wartościowych, jedynie i wyłącznie przez nas według urzędowych źródeł starannie i tabelarycznie zestawiony. (Konieczny pomocnik dla wszystkich posiadaczy papierów).

Ogłasza: doniesienia handlowe, bilanse, sprawozdania z walnych zgromadzeń wszystkich austr.-węg. Instytucyj, doniesienia giełdowe, wykazy z ruchu kolei, wykazy miesięczne towarzystw ubezpieczeń i banków, kursa losów krajowych i zagranicznych i najważniejszych zagranicznych papierów państwowych, kursa tak zwane egzotycznych papierów, kursa giełdy budapeszteńskiej, porównawczą tabelę kursów najważniejszych papierów austriacko-węgierskich, wszystkie ciągnięcia loteryjne austriacko-węgierskie, wypłaty kuponów i dywidend, wszystkie walne zgromadzenia mające się odbyć, wszystkie sadownie amortyzowane papiery wartościowe (jako dopełnienie naszego wykazu amortyzacyjnego). (3008-1-2)

„Neue Fortuna“ kosztuje **calorocznie tylko zlr. 1.50** włącznie z przesyłką pocztową.

Prenumerować można tylko calorocznie, najpraktyczniej przekazem pocztowym

w Administracji „Neue Fortuna“ w Wiedniu, I., Wipplingerstrasse 30.

1575 • FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU • 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNIM DOSTAWCY. KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNIM DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS
FABRYKA WYBORYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH W AMSTERDAMIE.

FILE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEVARD HAUSMANN 37. W BRUKSLEI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPATNIE.

DLA DOBRODROSI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICJI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

(271613-32)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWIY LIKIER BÉNÉDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytworzonego smaku, wzmacniającego, pomagającego trawieniu i obudzającego apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. (263-21-24)
Sklad główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.
„Prawdziwy likier Bénédicte znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawane będą prawdziwe i naśladowanie wyrobionego likieru Bénédicte.“ Dostać można w Krakowie w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Krowiakowskiego, Mauriciego; w handlach Hawelki, Fuchsa, Miki i Sp.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Breveté en France et à l'Étranger.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:
ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ (Mélisse des Bénédicteins) wyciury higieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.
Znajdują się w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego.

MIASTECZKO RADOMYŚL!
nad Sanem, w okolicy bardzo zamożnej, niema obecnie żadnego lekarza. Panowie Doktorowie medycyny, którzy zechcą tamże osiąść, mogą otrzymać według umowy do 600 zlr. stałej pensyi. Dalszych informacyj może udzielić aptekarz w miejscu. (2895-3-)

WYLECZENIE NIEZAWODNE I SZYBKIE
wszelkich słabości, pochodzących z nadużytej młodości w jakimkolwiek wieku chorego, jakoto: niemocy płciowej, niepełności, uraty nasienia, słabości krzyżów, szpazmów nerwowych, palpitacji, ogólnego osłabienia, północy nocnych, melancholii, zawrotu głowy z osłabieniem.

PRZEZ UŻYCIE **KROPEL ODRADZAJĄCYCH** D^r Samuela THOMPSONA i **Granulek z Arseniatu Złota Spotegowanego** D^r ADDISONA

Ta metoda nadaje się wyborne w leczeniu ogólnego osłabienia, trudnego powrotu do zdrowia, a szczególnie kiedy idzie o odrodzenie organizmu, o wzmocnienie i pokrzepienie osób wynędzniałych przez długotrwałe choroby i utratę krwi.
Te dwa lekarstwa mogą być używane oddzielnie; do każdego flakonu dołączony jest prospekt użycia.
Dla uniknięcia fałszerstw wymagać należy podpisu, obocznym zamieszczony, jednego preparatora tych produktów.

Sklad główny w PARYŻU: u P. Gelin, aptekarza 1-szej klasy, 38, ul. Rochechouart. — W KRAKOWIE, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. — W LWOWIE, w aptece P. Mikolascha. (2139-10)

ZNIŻENIE CEN.

Celem uprzątnięcia nagromadzonego zapasu towarów galanteryjnych, a mianowicie: **albumów, tek, pugilaresów, portmonet, portcigar** i tysiacych innych przedmiotów ze skóry, brzoza, drzewa i porcelany, sprzedają się takowe do d. 1 stycznia 1884 r. z opuszczeniem **25%** w ostatni dzień. (2959-16-20)

w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek przy linii A—B.
Tenże magazyn posiada zawsze najnowsze papiery listowe, farby olejne Schoenfelda i chińskie srebro **J. L. Herrmanna**.

J. Ichnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika 3. Filia w Krakowie, Sukiennice 20, WYRABIA
Znakomite czernidło glicerynowe pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct. (2850-21-)
Smarowidło litewskie do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. 1 zlr.
Atrament czarny kamieszowy niepleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 ct.
Farby do stempli niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 centów.
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zaślugi.

Do handlu P. J. Wolańskiego w kamieniu pod L. 44 przy głównym Rynku, linia A—B, w podworcu, są do sprzedania różne starożytności, porcelany, brzoza, makaty, pasy polskie lite i t. p. (2948-2-3)

Ces. król. uprzyw. GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu **4% Asygnaty kasowe** płatne w 30 dni po wypowiedzeniu. (2285-22-)
Lwów, dnia 27 września 1883 r.
Dyrekcya. (Przedruk nie będzie płacony).

Podarunek na gwiazdkę.

Po ś. p. Julianie Horainie zostało około 300 egzemplarzy obrazu symbolicznego z historii amerykańskiej, z objaśnieniem po polsku. Jestto rzecz pożyteczna, a zarazem piękna litografia kolorowana. Obraz ten składa się z 64ch oddziałów, przedstawiających fakta historyczne i z 35cu portretów sławnych ludzi. (2997-1-6)
Te obrazy są do sprzedania w księgarni p. **K. Bartoszewicza** w Krakowie. Cena była dotąd 4 zlr., obecnie zniżoną jest na 2 zlr., sądząc, iż przystępniejsza cena, oraz względ na rodzinę ś. p. Juliana Horaina, ułatwi rozprzedanie tychże.

Chata i Nowiny

najdawniejsze i najtańsze pisma ludowe rozpoczynają piętnasty rocznik. Cena caloroczna 2 zlr. 50 c. Prenumeratorem otrzymują corocznie **kalendarz informacyjny bezpłatnie**.
KALENDARZ „CHATY“ 1 egzemp. 35 c., tuzin 2 zlr. 80 c.
Lwów, w Drukarni Ludowej, plac Bernardyński Nr. 7. (2994-1-10)

Panienki lub starsze osoby,

zycząc sobie uczyć się kroju potęg najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnymi warunkami, mogą pobierać lekcyje. Ulica **KARMEŁICKA** Nr. 1. 1-sze piętro, schody frontowe (dawnej ul. Krupnicza, Nr. 8).
Tamże dostać można fasonów podług najświetlejszej mody z papieru lub organiny. (2917-54)
Tamże potrzebne są natychmiast panny uzdolnione w szyciu i krawiectwie.

KOKS

pruski, płukany, najlepszy, utrzymujący długo ogień (szczególnie korzystny dla warsztatów kowalskich i ślusarskich) nabyć można w Krakowie na **Kazimierzu, róg ul. Wawrzyńca i Wolnicy Nr. 9**, wprost kościoła Bożego Ciała, po cenie 70 cent. za 50 kilogr. Zamówienia wykonywa bezzwłocznie. (2955-1-3)

NAJPIĘKNIEJSZY podarunek gwiazdkowy dla dzieci i dorosłych!

Niedźwiedź 25 centimetrów wysoki, mechaniczny, do naciągania, idący i mruczący, cena tylko 4 zlr. 50 c. — również **pawie** 45 centimetr. długie i 20 centim. wysokie, które idąc rozczarują ogon, cena tylko 5 zlr. 50 cent. z opakowaniem do nabycia przez skład fabryczny szczególności p. i. w WIEDNIU, **J. Sikora IV, Margarethenstr. 25.** (2721-14-20)

LECZENIE

Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofulizm, etc.
Przez użycie **ZIAREK z Kreosoty** **SABOURDY** Apla MESTIER 3, ulica de Choiseul, 3 w Paryżu.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2614-12-)

Płótno King.

Krótką trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrobienia pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna, a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyją na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladowie, zostanie sadownie ukarany. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:
1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą zlr. 7—
1 sztukę 88 centym. szerok. zlr. 8—
1 sztukę 105 centym. szerok. zlr. 8-50
1 sztukę 115 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich przesieradeł bez szwu 11-80
1 sztukę 195 centym. szerok. na woskie łóżka 12-80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2943-197-)
M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

